



TABOR

Gazetka niedzielna parafii Przemienienia Pańskiego w Ogrodzieńcu

17 listopada 2013 r.

XXXIII niedziela zwykła

nr 46/2013 (104)

ŚLADAMI MISTRZA Z NAZARETU

rozważania nad Ewangelią niedzielną

Jezus powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».

Łk 21,6

Któż z nas nie miał jeszcze okazji wsłuchać się w zapowiedzi końca świata? Nie chodzi tu bynajmniej o biblijne proroctwa czy naukowe spekulacje, odnoszące się do bardziej czy mniej wiarygodnych prognoz. Co pewien czas pojawiają się posiadacze tajemnej wiedzy, którzy z takich czy innych przesłanek wyznaczają datę armagedonu. Raz źródłem tych sensacyjnych wiadomości będzie wyjątkowa konstelacja gwiazd, innym razem przełomowa data. Mimo kolejnych wpadek i kompromitacji podobne rewelacje pojawiają się niemal cyklicznie. O ile można na te zjawiska patrzeć z przymrużeniem oka, o tyle uważa ludzi szczerze zatroskanych o Kościół nie może umknąć pewien paradoks. Otóż zapowiedziom końca świata często towarzyszy lęk, w niektórych przypadkach mogący nawet ocierać się o panikę. A przecież wszyscy z utęsknieniem wpatrujemy się w niebo...

Problem wydaje się tak stary jak świat. W dzisiejszej Liturgii Słowa także znajdujemy informację

o ludziach zapowiadających ponowne przyście Chrystusa. Jak wiemy także z innych miejsc w Piśmie Świętym, Syn Boży był dość sceptyczny wobec pragnienia poznania daty Paruzji. Szczegóły nie wydają się dla Zbawiciela najistotniejsze. Zresztą, „gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść...”.

O co więc chodzi w biblijnych opisach końca świata, które pod koniec roku liturgicznego są bardzo obfite w czytaniach mszalnych? Przede wszystkim chodzi o postawę ufego oczekiwania i czujności. Być może właśnie teraz, u progu Adwentu, warto sobie jeszcze raz uświadomić jego potrójny wymiar. O ile w Starym Testamencie pojęcie to oznaczało oczekiwanie na pierwsze przyście Chrystusa, o ile też przed Bożym Narodzeniem przygotowujemy się przez Adwent na przeżycie pamiątki tamtego wydarzenia, o tyle cały czas oczekujemy na powtórne przyście Pana Jezusa. Z wielką też uwagą wsłuchujemy się w opis okoliczności, które bezpośrednio je poprzedzą. A zatem – czy żyjemy dziś w czasach ostatecznych? Jeśli uświadomimy sobie ogromną skalę współczesnych prześladowań wyznawców Chrystusa, coś jest na rzeczy. Umocnieniem niech będą Jego słowa.

Jak okazywać miłość naszym zmarłym?

Powinniśmy się modlić za naszych zmarłych – należy jednak pamiętać, że skuteczność naszej modlitwy zależy od tego, czy wstawiając się za nimi u Boga, jesteśmy w stanie łaski uświęcającej. Jeżeli króluje w nas grzech, niweczy on skuteczność naszych modlitw.

W encyklice *Spe salvi* papież Benedykt XVI napisał: „W ciągu wszystkich wieków chrześcijaństwo żywiło fundamentalne przekonanie, że miłość może dotrzeć aż na tamten świat, że jest możliwe wzajemne obdarowanie, w którym jesteśmy połączeni więzami uczucia poza granice śmierci”.

Warto sobie uprzytomnić, że miłość możemy okazać naszym zmarłym nie tylko przez modlitwę za nich. Jest ona oczywiście czymś niezwykle ważnym – przecież w ten sposób pogłębia się nasza wspólnota z nimi przed Bogiem. Kościół szczególnie zachęca nas do tego, żebyśmy pamiętali o nich podczas ofiary eucharystycznej. Jednak również w inny sposób możemy – a niekiedy nawet powinniśmy – okazywać miłość tym, którzy już odeszli.



Możemy być pełnomocnikami naszych zmarłych

Zacznę od świadectwa. Wyczytałem kiedyś u Oskara Kolberga, że ludność wiejska na Mazowszu pielęgnowała pewien zwyczaj: kondukt pogrzebowy w drodze na cmentarz zatrzymywał się obok kapliczki albo przy krzyżu przydrożnym i ktoś z bliskich zmarłego zwracał się do uczestników pogrzebu z prośbą, aby wybaczyli mu wszelkie zło, jakie, być może, zmarły im wyrządził. Obyczaj nakazywał przekrzykiwać się wtedy wzajemnie zdaniem w rodzaju: „To on niech nam wybaczy, jeżeli go skrzywdziliśmy!”, „Nic przeciwko niemu nie mamy!”, „Niech Pan Jezus okaże mu miłosierdzie!”, „Niech odpoczywa w pokoju!” itp.

Przypomniałem o tym zwyczaju podczas pogrzebu pewnej artystki. Ten *passus* kazania pogrzebowego zakończyłem zachętą, ażeby podczas przekazywania sobie znaku pokoju wszyscy duchowo pojednali się ze zmarłą, ale również żebyśmy my wszyscy, uczestnicy tego pogrzebu, pojednali się wzajemnie ze sobą i wybaczyli sobie wszelkie urazy, które się w nas być może nagromadziły. „Potraktujmy to – powiedziałem – jako rodzaj naszego daru dla zmarłej, który może w Bożych oczach będzie nawet

więcej wart niż nasze modlitwy”.

Nie wiedziałem, że w pogrzebie uczestniczy wielu ludzi głęboko ze sobą skłóconych. Gdybym wiedział, może nie odważyłbym się aż tak bezceremonialnie wzywać do pojednania. Wiele się potem nasłuchałem o tym, że na uczestników pogrzebu spłynął wtedy deszcz łaski Bożej. Ludzie składali świadectwa o wielu pojednaniach, które się podczas tego pogrzebu dokonały. Jeszcze dziś się zdarza, że ktoś wspomina moje wezwanie do przekazania sobie znaku pokoju jako niezapomniane doświadczenie i wielki cud łaski Bożej.

Zwyczajnym sposobem czynienia dobrych uczynków w imieniu bliskiego nam zmarłego, niejako w jego zastępstwie, jest spłacenie jego długów oraz wypełnienie innych podjętych przez niego zobowiązań i naprawienie dających się jakoś wynagrodzić krzywd, które komuś wyrządził – jeżeli sam, odchodząc z tego świata, nie zdążył pozamykać swoich rachunków z bliźnimi. Miłość podpowiada nam, że na sądzie Bożym będzie mu łatwiej, jeżeli tego nie zaniedbamy.

Intuicja podpowiada też, żeby swojemu drogiemu zmarłemu umożliwić czynienie dobra nawet po śmierci. Niekiedy rozwiązywano to wręcz instytucjonalnie i na przykład podczas pogrzebu osoby mającej rodzinę nie wypadało się uchylić od rozdawania jałmużny ubogim. W niektórych klasztorach zmarły zakonnik przez czterdzieści dni po swojej śmierci dostawał swój posiłek, był on przekazywany komuś głodnemu. Dzisiaj zdarza się, że rodzina zmarłego prosi jego znajomych i przyjaciół, aby zamiast kwiatów na grób złożyli ofiarę na jakąś instytucję charytatywną, a bywa i tak, że bliscy zmarłego fundują stypendium dla ubogiego studenta. Jeden tylko Bóg wie, jakie oraz ile różnych dobrych uczynków spełniają ludzie ze względu na swoich zmarłych, nikomu się tym nie chwając. Zazwyczaj mamy wówczas poczucie, jak gdyby spełnione w ten sposób dobro liczyło się jako zasługa tego zmarłego.

Czy nasi zmarli modlą się za nas?

Czy zmarli wiedzą, co się dzieje z tymi, z którymi tutaj na ziemi byli związani? Oraz pytanie drugie: My modlimy się za nich, ale czy oni modlą się za nas? Odpowiedzi trzeba szukać w perspektywie prawdy o świętych obcowaniu.

Dwie rzeczy wiemy na pewno. Powinniśmy się modlić za naszych zmarłych – należy jednak pamiętać, że skuteczność naszej modlitwy zależy od tego, czy wstawiając się za nimi u Boga, jesteśmy w stanie łaski uświęcającej. Jeżeli króluje w nas grzech, niweczy on skuteczność naszych modlitw. Zazwyczaj zdajemy sobie z tego sprawę i często mając wielką potrzebę powierzenia swoich zmarłych Panu Bogu, sami z siebie, bez żadnej zachęty, przystępujemy do

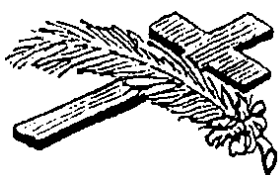
sakramentu pokuty i przyjmujemy komunię świętą, wierząc, że zanoszone przez nas modlitwy za zmarłego będą dzięki temu bardziej skuteczne. Te nawrócenia to zapewne największe zwycięstwa z za grobu, które z pewnością liczą się zmarłym jako ich zasługa.

Jeszcze jedno wiemy na pewno: zmarli, którzy są już dopuszczeni do oglądania Bożego oblicza, aktywnie interesują się tymi wszystkimi, których podczas swojego ziemskiego życia kochali, i na pewno modlą się za nich. Oni bowiem są już cali w Bogu i realnie uczestniczą w Bożej prawdzie i miłości. Nauczyciele Kościoła wysuwają tu jednak ważne zastrzeżenie: Skuteczność naszych modlitw za zmarłych oraz ich modlitw za nas istotnie zmniejsza (albo nawet niweczy) nasz grzech. Choćbym miał bardzo świętych rodziców i nawet jeżeli oni są już

ostatecznie zjednoczeni z Bogiem, niewiele ich modlitwa za mnie mi pomoże, jeżeli żyję w grzechu i w ogóle nie zamierzam się nawracać. Krótko mówiąc: Aby modlitwa zanoszona za mnie przez zmarłych, którzy są już bez reszty święci, była skuteczna, ja sam muszę Boga kochać i starać się wzrastać w świętości.

Jeżeli natomiast moi bliscy są jeszcze w czyśćcu – czy oni wiedzą, co się ze mną dzieje i czy modlą się za mnie? Tego nie wiemy. Raczej nie – tak twierdzą najwybitniejsi teologowie. Kościół jednak ostatecznie się na ten temat nie wypowiedział – zatem lepiej nie znać odpowiedzi na te pytania niż ryzykować fałszywe odpowiedzi. Najważniejsze, żebyśmy nie zapominali się modlić za naszych zmarłych.

o. Jacek Salij OP



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 listopada 2013 r. odszedł nasz drogi Rodak i przyjaciel parafii

śp. Ksiądz Bogusław Bodziony

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w poniedziałek, 18 listopada, o godz. 12:00 inportą do kościoła parafialnego w Smardzowicach, gdzie zostanie odprawiona Msza pożegnalna.

Po całonocnym czuwaniu w kościele ciało Zmarłego zostanie przewieziona do Ogrodzieńca, gdzie we wtorek, 19 listopada, o godz. 12:00 w kościele zostanie odprawiona Msza pogrzebowa, po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejscowy cmentarz.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie...

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W tym tygodniu patronują nam:

- w poniedziałek – bł. Karolina Kózkówna (1898-1914), dziewica i męczennica, która zginęła z rąk carskiego żołnierza na początku I wojny światowej, broniąc swojej czystości; jest patronką Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Ruchu Czystych Serc;
- we wtorek – bł. Salomea (†1268), zakonnica, córka Leszka Białego. Po śmierci swego męża, węgierskiego księcia Kolomana, wstąpiła do klarysek;
- w środę – św. Rafał Kalinowski (1835-1907), jeden z przywódców powstania styczniowego w 1863 roku, sybirak, karmelita i kapłan galicyjski; miał niezwykły dar jednania grzeszników z Bogiem;
- w czwartek – w liturgii wspominamy Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny. Gdy Maryja miała trzy lata, rodzice, święty Joachim i święta Anna, oddali Ją kapłanowi Zachariaszowi, ojcu świętego Jana Chrzciciela, na wychowanie i naukę. Maryja pozostała w świątyni około 12 lat;
- w piątek – św. Cecylia († III wiek), dziewica i męczennica, patronka chórzystów, lutników, muzyków,

organistów, zespołów wokalnie-muzycznych.

2. Dzisiaj, 17-go listopada, w kalendarzu liturgicznym obchodzimy wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej – opiekunki ubogich. Caritas Diecezji Sosnowieckiej w dniu dzisiejszym zbiera ofiary do puszek, które zostaną przeznaczone dla najbardziej potrzebujących w naszej diecezji. Zachęcamy do ofiarności, która jest wyrazem naszej troski o najbardziej potrzebujących. Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy otworzą swe serca na potrzeby innych.

3. Za tydzień ostatnia niedziela kończącego się roku liturgicznego – Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata – kończąca jednocześnie Rok Wiary.

4. W środę po wieczornej Mszy św. spotkanie Kręgu Biblijnego.

5. Lokalna Organizacja Społeczna informuje mieszkańców Ogrodzieńca, że paczki żywnościowe z Caritas Diecezji Sosnowieckiej będą do odbioru w poniedziałek 18.11.2013 r. w godz. od 16⁰⁰ do 17⁰⁰ w lokalu LOS-u przy ul. Kościuszki 39b, natomiast w Cementowni we wtorek 19.11.2013 r. od godz. 8⁰⁰ w ustalonym poprzednio miejscu.

INTENCJE MSZY ŚWIĘTYCH 18 – 24 listopada 2013 r.

18 listopada – poniedziałek

- 7⁰⁰ 1) + Marianna, Michał Biedak.
2) + Jan Staśko – od teściowej Leokadii.
17⁰⁰ + Jerzy Podsiedlik – od chrześnicy Eweliny z rodziną.

19 listopada – wtorek

- 7⁰⁰ 1) + Jan Staśko – od Józefy Wacowskiej.
2) + Honorata Gruca – od syna Stanisława z rodziną.
17⁰⁰ + Danuta Lubach – od córki Mirosławy.

20 listopada – środa

- 7⁰⁰ 1) + Jan Staśko – od syna Marka z żoną i wnuczkami Adasiem, Grzesiem, Kasią i Maksiem.
2) + Honorata Gruca – od wnucząt.
17⁰⁰ Nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy.

21 listopada – czwartek

- 7⁰⁰ 1) + Stanisław Gajdziński – z racji urodzin.
2) + Honorata Gruca – od
17⁰⁰ + Zofia Świacka – od chóru kościelnego.

22 listopada – piątek

- 7⁰⁰ 1) + Jan Staśko – od rodziny Kowalskich i Lorenców.
2) + Artur Nawara.
17⁰⁰ Msza zbiorowa za zmarłych.

23 listopada – sobota

- 7⁰⁰ 1) + Władysław Słaby – w 2. r. śmierci.
2) + Jan Staśko – od Henryka i Tadeusza Stanków z rodziną.
17⁰⁰ + Danuta Lubach – od wnuka Marcina.

24 listopada – niedziela

- 7⁰⁰ + Antoni Molenda – w 3. r. śmierci – od żony.
9⁰⁰ + Janusz Tarczyński – od rodziny.
10³⁰ + Mieczysław Flak (5. r. śmierci) i rodzice Marianna i Roman.
12⁰⁰ Chrzest.
17⁰⁰ + Henryk (1. r. śmierci), Helena Zakrzewscy – od córek z rodzinami.

Stopka redakcyjna

Adres:

Rzymskokatolicka Parafia Przemienienia
Pańskiego
ul. Kościuszki 33
42-440 Ogrodzieniec
tel. 699-189-130
e-mail: tabor.ogrodzieniec@op.pl
www.parafia.ogrodzieniec.pl

Redakcja gazetki:

Ksiądz Jacek Furtak, Proboszcz
Ksiądz Mariusz Olejnik
Ksiądz Michał Kocjan (redaktor odpowiedzialny)